Cena numeru 15 mk.

Wilno, Sobota 22 października 1921 r.

SŁOWO NIEZAWISŁE

JEDNODNIÓWKA.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PAŹDZIERNIK **22** Sobota.

Dziś — Alodji.
Jutro — Seweryna.
Wschód słońca — 6.43
Zachód słońca — 4.47

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Oj mężczyźni, mężczyźni".
„Powszechny" — „Alzacja".

KINA:

„Polonja" — „Tancerka z Dżiapuru".
„Sztremer" — „Zwycięzcy śmierci".
„Helios" — „Zemsta kobiety".
„Lux" — „Przywódca szajki hunchuzów".

BIBLIOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od $5\frac{1}{2}$ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 20 października 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje
Korony Austr.	—	—	—
Dumskie 250 .	—	—	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
Berlin	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon, rosyjski	—	—	—
M. niem. 1000	30,50	29,50	29,50 30
„ „ 50	—	—	—
Marki finskie	—	—	—
Funty sterlingi	16200	15700	—
Ost marki 1000	29,50	29	29,50 29
Szwajcarskie .	—	—	—
Lei Rumuńskie	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	4300	4165	4300
„ Kanadyjsk.	—	—	—
Złoto: ruble .	185000	175000	—
Dolary . . .	—	—	—
L. Z. W. B. Z.	—	—	—
Akcje W. B. Z.	3500	3100	—
Czeki Paryż .	—	—	—
Czeki New-Jork.	—	—	—
„ Berlin.	—	—	—

Giełda warszawska

z dn. 20 X 1921.

Dolary amer. — 4550 — 4325.

Po mocnej początkowej tendencji dla walut i dewiz zagranicznych, ujawniła się następnie i trwała do końca zebrania tendencja słaba i pod jej wpływem kursa uległy znacznej zniżce.

Franki franc. — $342\frac{1}{2}$ — 325.
Franki belg. — $332\frac{1}{2}$.
Korony czeskie — 50,25.
Marki niem. — 31,25 — 27.50.
Korony austr. — 170 — $167\frac{1}{2}$.

W kościele św. Jana w Wilnie odbędzie się w sobotę d. 22 b. m. o godz. 10-j nabożeństwo żałobne za duszę



Ś. P.

Kapitana

Henryka Bukowskiego

(Syna Róży z Parczewskich i nieżyjącego ś. p. Adama)

Urodzonego w Rydze d. 22 października 1873 r., zmarłego w Moskwie d. 27 kwietnia 1919 roku.

BRATERSTWO.

OBWIESZCZENIE

Komisarza Rządowego do spraw likwidacji Oddziału Wileńskiego Litewskiego Banku dla Handlu i Przemysłu.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że na mocy Rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Srodkowej Nr. 366 z dn. 4 października r. b. Oddział Wileński Litewskiego Banku dla Handlu i Przemysłu został zamknięty, zaś ostateczny termin likwidacji Oddziału Banku został wyznaczony na dzień 15 listopada 1921 r.

Do tego terminu winny być uregulowane przez klijentów wszystkie należności, wypływające z tytułu udzielonych przez Bank Litewski pożyczek, rachunków otwartego kredytu oraz zobowiązań wszelkiego innego rodzaju.

Również do dnia 15 listopada r. b. muszą być zgłoszone wszystkie pretensje klijentów do Banku, wypływające z Rachunków bieżących, lokat terminowych, oraz wszelkich innych tytułów.

Po upływie wskazanego terminu żadne zgłoszenia wierzycieli Banku przez Oddział Wileński Litewskiego Banku dla Handlu i Przemysłu uwzględniane nie będą.

Bank jest czynny codziennie prócz świąt od godziny 11 do 1-ej.

Wilno, dnia 15 października r. 1921.

Aleksander HALICKI,
Komisarz Rządowy do Spraw Likwidacji Oddziału Wileńskiego Litewskiego Banku dla Handlu i Przemysłu.

ZE SWIATA

Zjazd finansowy w Rosji.

REWEL. (Dep. wł.) W grudniu odbędzie się w Moskwie zjazd specjalistów w sprawie stanu finansowego Rosji.

Podpalenie gmachu konstytuanty łotewskiej.

RYGA. (Pat.) W związku z wielkim pożarem gmachu konstytuanty łotewskiej, który wybuchnął na godzinę przed mającym się odbyć rautem dla gości fińskich, zarządzono aresztowania. Jeden z aresztowanych został schwytany przez tajną policję w chwili wynoszenia ważnych dokumentów z gmachu sejmu.

Pożar wyrządził znaczne szkody. Sala posiedzeń jest całkowicie zniszczona. Posiedzenia konstytuanty odbywać się będą w zamku.

Proces Kappa w Berlinie.

BERLIN. (Pat.) W procesie Kappa nastąpiła zmiana, albowiem zbiegli oskarżeni, pułk. Bauer, kap. marynarki Erhardt, major Pabst i publicysta Schiitzler, oświadczyli gotowość stawienia się przed sądem pod warunkiem, że będą wolni od aresztu śledczego. Sąd zgodził się na to. W ten spobób będzie można wznowić postępowanie przeciwko większej części oskarżonych.

Zamach na ambasadora amerykańskiego w Paryżu.

PARYŻ. (Pat.) Havas. Do kancelarji ambasady amerykańskiej nadszedł pakiet, zawierający rzekomo perfumy. Pakiet nadany był do ambasadora Harricka. Gdy w sypialni ambasadora służący otworzył paczkę, nastąpiła eksplozja. Wybuch spowodował znaczne szkody. Służący został raniony w nogę.

Danja znać nie chce bolszewików.

RYGA. (Pat.) Żona Maksyma Gorkija, która przybyła do Kopenhagi w celu agitacji na rzecz Rosji sowieckiej, spotkała się z żywym protestem społeczeństwa.

Walka o swobody obywatelskie.

Kardynalnym warunkiem postępu jest swoboda, niezależność wogóle, wolność zaś słowa to postulat, bez którego obyć się nie może żadne kulturalne państwo.

Swoboda słowa istnieje równorzędnie obok swobody myśli. Na nic więc wszelkie gwałty, zmierzające do zakneblowania ust, bo żadna władza nie zdoła przeszkodzić obywatelowi w swobodzie myślenia.

Jeżeli administracja danego państwa chce się pokusić na zredukowanie wolności obywatelskiej i w tym celu poczyna stosować wątpliwej wartości eksperymenty, zamykając drzwi przed postępem i prawdą, czyli tworząc mur zaściankowej ciasnoty umysłowej, to daje świadectwo swego ubóstwa ducha, a postępu i prawdy nie wstrzyma, nie usunie, bo odpędzone od drzwi — wejdą przez okna.

Polacy są twórcami wręcz wyjątkowej w świecie tolerancji. Bywały u nas okresy, kiedy tolerancja wypływała nie tyle z poczucia naszej siły i wartości duchowej, ile z impotencji politycznej, ale były to okresy krótkie i nic nie znaczące. Zawsze u nas zwyciężało dumne poczucie niezachwianej swej siły i dumne poczucie prawa. Że mieliśmy okresy smutnych rządów, zacofanych poczynań, to w niczem tej prawdy polskiego postępu i tolerancji nie zaciera, a świadczy jedynie, że byli u nas czasami, jak i wszędzie, ludzie nieodpowiedni na odpowiedzialnych stanowiskach, co przetrwało do chwili obecnej i czemu w imię prawdy i postępu wypowiadamy otwartą walkę.

Liczyć możemy, przypuszczamy, na poparcie całego społeczeństwa. Zbyt jest dobra o nas opinja, jako o narodzie tolerancyjnym i zdolnym, jako o narodzie, który jeden z pierwszych, a nawet pierwszy bodaj zastosował w życiu publicznem kardynalne zasady nowoczesnej metody rządzenia, który nie tak jak inne narody, palił na stosach heretyków i książki heretyckie, który przeszedł przez okres niewoli prusko rosyjskiej i odczuł, co to jest tamowanie swobody ruchów i myśli, które na nic się nie zda, — abyśmy mogli dziś tolerować nietolerancję i kacykowskie zakusy, a w imię interesów jednostkowych i osobistych poświęcać interesy ogółu. Ale o tem innym razem.

Dzisiaj stwierdzamy tylko, że żadna przemoc i żadne gwałty, choćby oficjalnie usankcjonowane, nie zdołają schować pod korzec prawdy, która, jak oliwa, według przysłowia, wyjdzie na wierzch.

Niepowołani administratorowie, pokuszający się na wolność słowa prawdy, ulegną duchowi czasu, a nietolerancja ustąpi przed wysokiem poczuciem swobód obywatelskich w społeczeństwie.

Jednostki niewspółmierne z bogactwem duchowem narodu i jego wymogami—ustąpią bez sławy, jako heroldowie hasła nieobywatelskiego i jednostkowego, — interesom osoby tylko służącego „liberum veto!"

W. P.

Zniszczenie grupy powstańczej gen. Przewalskiego.

REWEL. (Depesza własna). Przez oddziały 1-ej armji Budiennego została ostatecznie zniszczona operująca na Kubani grupa powstańcza generała Przewalskiego, składająca się z 5-ciu pułków.

Umowa turecko-sowiecka.

REWEL. (Depesza własna). Dnia 13-go października została podpisana umowa pokojowa pomiędzy Turcją z jednej strony, a Sowieckiemi republikami—Azerbejdżanem, Armenją i Gruzją—z drugiej strony.

Rugi z partji.

REWEL. (Depesza własna). Według informacji bolszewickiej prasy, w ciągu ostatniego miesiąca wykluczono za różne nadużycia z Rosyjskiej Komunistycznej partji w Twerskiej gubernji 50 proc. ogółu członków, w Stawropolskiej gubernji 40 proc. (w tej liczbie kilku komisarzy zajmujących wyższe stanowiska), w Kubańskiej i Czarnomorskiej gubernjach 30 proc.

Nowe oddziały na Łotwie

RYGA. (Depesza własna). Według informacji bolszewickiej prasy, w Łotwie formują się obecnie duże oddziały mające za zadanie utrzymanie porządku wewnątrz kraju na wypadek rozruchów.

Litwini prześladują dzieci polskie.

1) Prezesowi Gabinetu Ministrów, 2) Ministrowi Obrony Krajowej.

Skarga

podana przez Komitet Rodzicielski Poniewieskiego gimnazjum polskiego.

Na placu, około kościoła załogi wojskowej, przy ul. Sadowej, uczniowie gimnazjum polskiego, w liczbie mniejwięcej 30-tu, grali w piłkę nożną (futbol); wśród nich było też kilku uczniów gimnazjum litewskiego. Na drugim końcu placu, tuż przy koszarach, oddział żołnierzy z oficerem na czele odbywał ćwiczenia, które były przeplatane śpiewami. Uczniowie zajęci grą nie zwrócili uwagi na owe pieśni, tembardziej, że one codziennie się powtarzały. Lecz w sobotę, dnia 24 go września r. b., niektórzy uczniowie zauważyli, że część żołnierzy w liczbie 8 osób, odłączyła się i zaszła uczniom z tyłu. Ci stali spokojnie, sądząc, że to manewr ćwiczeniowy; ani się spodziewali napaści. Tymczasem żołnierze odpiąwszy pasy (co bardzo zdziwiło uczniów) z krzykiem rzucili się na grających.

Zrozumiawszy, że to napaść, uczniowie zaczęli zmykać, lecz byli otoczeni, to też niektórzy z nich próbowali przeskoczyć przez płot. Żołnierze pędzili za nimi i bili ich nietylko sprzączkami od pasów, lecz, jak to zeznał uczeń Bolesław Szakiel, użyto w stosunku do niego kija, zapewne naprędce z płotu wyrwanego. Uczniowie gimnazjum litewskiego, jak np. Tadeusz Szlagier nie byli bici a także i uczeń gimnazjum polskiego Kiełpsz, który chcąc się ratować, powiedział, iż nie jest uczniem rzeczonego gimnazjum. Najbardziej ucierpiało 9-ciu uczniów, z pomiędzy których czterej mają nawet krwawiące rany mianowicie: Maurycy Ławcewicz—rana w głowie, za uchem aż do kości; Kazimierz Pawłowski ma zranioną twarz i głowę, nadto potłuczono mu okulary; Lubomir Ławcewicz zraniony w plecy przez ubranie; Underowicz przez dłuższy czas bity, zemdlał. Gdy się to działo, oficer uzbrojony w nahajkę, przyskoczył do Platera, ucznia klasy siódmej i łżył gimnazjum polskie rozmaitemi nieparlamentarnemi słowami. Kiedy przyprowadzono doń broczącego w krwi Maurycego Ławcewicza — on kazał zanieść go do koszar, gdzie mu przewiązano ranę. W czasie całego tego zajścia uczniowie byli wciąż prześladowani i bici przez żołnierzy. Zważywszy wszystko wyżej powiedziano: Komitet Rodzicielski Gimnazjum Polskiego niniejszem ma zaszczyt prosić pana zbadać tę sprawę i uczynić stosowne zarządzenia, aby w przyszłości podobne zajścia się nie powtórzyły — i prosi też, aby winowajcy byli odpowiednio ukarani.

Prezes Komitetu Rodzicielskiego.
(—) *Jan Puhaczewski:*
Członkowie: (—) *Ciemnołoński,* (—) *Woronicz;*
Sekr. (—) *A. Stretowiczowa.*

Protokuł oględzin lekarskich poranionych dzieci polskich w Poniewieżu.

24-go września 1921 roku do mnie się zjawili uczniowie gimnazjum w Poniewieżu z następującemi ranami:

1) Underowicz Kazimierz, ucz. IV klasy: wylew krwi (haematena) skutkiem zbicia, pod lewem okiem wielkością 2 cent., na lewem ramieniu także wylew krwi, wielkości 4 cent. i na lewem biodrze wielkości 5 cent. Skarży się na silny ból głowy z powodu ogólnego pobicia.

2) Ławcewicz Lubomir, ucz. VI klasy: krwawiąca rana pod lewą łopatką—szerokości cent. 3, wysokości cent. 2. Skarży się na ból w lewej łopatce.

3) Pawłowski Kazimierz, ucz. VI klasy: na plecach w 3-ch miejscach krwawiące draśnięcia, wielkości 3—4 cent.

4) Ławcewicz Moryc, ucz. Vi klasy: krwawiąca rana za lewem uchem. Skarży się na silny ból głowy skutkiem pobicia.

5) Szakiel Bolesław, ucz. VI klasy: skarży się na silny ból w plecach skutkiem pobicia—ran niema.

6) Romer Tadeusz, ucz. IV klasy: rana na nosie wielkości 2 cent. obrzęknięcie i uskarża się na silny ból głowy.

7) Sokołowski Wiktor, ucz. IV klasy: silne zbicie lewej ręki, mocno obrzęknięta, krwawiąca rana wielkości 4 cent., uskarża się na silny ból.

Podpis: (—) Dr. *Szałkowska Wiktorja* Lekarz Szkolny.
Z oryginałem zgodne:
Dyrektor (—) *H. Pereszczako.*

Poniewież,
28-IX—1921 r.

List ze wsi.

Waka Tyszkiewiczowska.

Dziś chcę się podzielić z kochaną Redakcją nowiną, wielką nowiną nawet dwiema nowinami. Zrobiłem w tych dniach aż dwa „odkrycia".

Pierwsze, że jesteśmy... (nie przeleknijcie się), jesteśmy „endekami"! Ale nie trzymajcie się za kieszeń, bo my ludzie uczciwi, tylko, ot, prości i łatwowierni — zwyczajnie wieśniacy. Nagrzeszyliśmy widać, i Pan Bóg, chcąc nas skarać, odebrał rozum. A już jak jest błoto, to djabeł się znajdzie. Sam „zły" we własnej osobie był zajęty z L. George'em i Ligą nad podziałem „dla Niemców" Śląska. W zastępstwie zaś przysłał na nasze skaranie... ajentów Związku Lud. Narod. Nazwa jak nazwa. Bal podobała się nawet trochę, bo to i „lud" i „naród". Coś w rodzaju „masła maślanego". Prawili ładnie; obiecali śmiało jak z własnej kieszeni; na chłopa Witosa napadali co prawda, ale solidnie „z papierami w ręku". O Piłsudskim mówili powściągliwie; o reformie rolnej—jakoś niewyraźnie i dla naszych chłopskich mózgów niejasno trochę, ale wiadomo—na to oni i profesorowie żebyśmy ich nie rozumieli. Podejrzewałem trochę, czy to czasem nie endecy (bo o tych już słyszałem), chciałem ich „przechytrzyć", zapytałem wręcz o Komendancie. Ale nic z mojej „chytrości" nie wyszło. Zapytany zrozumiał widać moje „faryzeuszostwo" i odparł najwyraźniej:

— Piłsudski? A jakże? Ten komendant?... Tak komendant, no, naturalnie! To i my przyznajemy. Przecie to wódz naczelny. Głowa państwa. Prezydent to jest. Rozumie się. A jeżeli prezydent—także chce dobra krajowi, jak i nasz Związek, czyli my z wami, naród, lud roboczy, to niema o czem i mówić. Rzecz prosta i jasna. Prawda?

— A prawda! odpowiedzieli niektórzy z obecnych. Ja zaś zrozumiałem, jak dalece jestem zacofany i „niepełnoletni" w polityce, i aż mi się wstyd uczyniło mojego pytania.

— Nic innego tylko mię „zły duch" opętał, pomyślałem, żegnając się pocichutku. I odtąd o nic się nie pytałem, a dla zmazania winy „wobec kraju" czytałem gorliwie „okólniki" i № 10 i № 50, i „Zorzę" warszawską i „Głos Wileński".

Ale... było jednak to podłe „ale" — niepewność. Rano i wieczór przed i po pacierzu zapytywałem siebie w rozterce duchowej: jestem endekiem, czy nie jestem? I gdyby nie „Słowo", tobym do dziś dnia w przystępach ateizmu partyjnego wróżył na palcach: jestem, nie jestem, jestem, nie jestem...?

Aż tu „Słowo", jak obuchem w łeb, „wzięło" i opisało jeden z „znakomitych w swoim rodzaju" okólników „Związku", dodając przytem, że „praca" tego ostatniego podobna do zdrady. Przeczytałem i... przebudziłem się: prawda! Jak Bozię kocham, prawda! Czyż bo nié zdrada — rzucanie błotem w najlepszego z synów Polski i t. p.? Tam już Sz. Redakcja lepiej wie jak to wyłożyć.

Tylko że złość bierze—tak mnie wyprowadzić w pole! A zdaje się każdy dzień powtarzam: „zbaw nas od złego". Psie krwie endeckie! Ot, co!

Teraz drugie „odkrycie", „geograficzne". Myślałem dotad, że Wilno to się znajduje w Polsce, albo wreszcie, na zły koniec, w Litwie Środkowej. Okazuje się nic podobnego! Wilno jest... w Rosji! Sz. Redakcja nie wiedziała? Ja też nie. A, ot, Niemiec wiedział i, pisząc do swej przyjaciółki (Niemki), zaadresował: „Russland — Wilno". I list poszedł „przez Rosję" do Wilna i trafił do rąk adresatki. Może myślicie, że był pisany trzy lata temu? Gdzie zaś! Teraz, niedawno. Niech Sz. Redakcja nie fatyguje się na pocztę, — ja sam zapytam:

— Panie urzędniku! Od jakiego pan rządu pobierasz pensję? Bo ja to bym na pana miejscu odesłał taki list z powrotem „nach Deutschland" z dopisem: „In Polska ist keine Russland". A pan? Co powiedziałby, jak pan sądzisz, Francuz, gdyby naprzykład otrzymał list z Rosji adresowany: „W Germaniju—Strasburg"?

Może to jest właśnie tolerancja, ale mój chłopski (i polski) rozum ani weź tego nie rozumie. Nie znam widać geografji. A i nauczyć się nie mam u kogo. Chyba u... urzędnika pocztowego.

„Tymczasowy".

Waka, 19-X 21.

O Górny Śląsk.

W czwartek została wręczona decyzja górnośląska.

W Warszawie i Berlinie.

PARYŻ, (Pat.) (Havas). Decyzja Konferencji Ambasadorów została przesłaną 20 X. w południe pełnomocnemu ministrowi polskiemu oraz ambasadorowi niemieckiemu. — Zawiera ona pismo polecające, tekst decyzji państw sprzymierzonych oraz procedury przewidzianej dla jej zastosowania.

Ostateczna decyzja zapadła.

Konferencja Ambasadorów przyjęła decyzję Ligi Narodów.

Ustalenie podziału i ustroju ekonomicznego.

PARYZ, (Pat.) (Havas). Godz. 23.30. Konferencja Ambasadorów przyjęła w całości zalecenie Ligi Narodów dotyczące podziału terytorjalnego oraz ustroju (regime) ekonomicznego Górnego Śląska, wreszcie ustaliła ostatecznie po południu procedurę jaką będzie się posługiwała, aby

decyzję uczynić możliwą do przeprowadzenia.

Zawiadomienie będzie zawierało pismo polecające tekst decyzji państw sprzymierzonych oraz przewidzianej dla jej zastosowania procedury. Pismo polecające (lettre d'envoi) przypomina genezę problemu górnośląskiego, warunki wśród jakich Rada Najwyższa zwróciła się do Rady Ligi Narodów, wreszcie powody które, skłoniły tę ostatnią do sformułowania obok podziału terytorjalnego wniosków (considerations) dotyczących spraw ekonomicznych, a które to wnioski mają na celu zapewnienie ciągłości życia ekonomicznego zagłębia przemysłowego. Pismo kończy się bardzo wyraźnem podkreśleniem zgodnego zapatrywania państw sprzymierzonych i ich woli.

aby wyrok ich był wykonany przez obie strony,

wreszcie groźbą zastosowania środków przymusowych w razie gdyby oba zainteresowane państwa lub tylko jedno znich odmówiło przyjęcia wydanego wyroku. Część zawiadomienia, które będzie złożone przedstawicielom Polski i Niemiec będzie zawierała opis linji granicznej między Niemcami a Polską oraz wyliczenie zarządzeń przejściowych, mających na celu zapewnienie ciągłości życia ekonomicznego Górnego Śląska po dokonaniu podziału i ograniczenie do minimum trudności, jakieby się wyłoniły w okresie zastosowywania tych zarządzeń, dotyczących mianowicie spraw kolei, systemu monetarnego, służby pocztowej, ustroju celnego i eksportu do Niemiec produktów kopalń znajdujących się w strefie przyznanej Polsce, ubezpieczeń społecznych prawodawstwa robotniczego, przechodzenia z jednej strefy do drugiej, wreszcie mianowania komisji mieszanej dla uregulowania wszelkich trudności, jakieby się wyłoniły między oboma rządami na terenie plebiscytowym w ciągu 15 lat. Prócz tych zarządzeń ekonomicznych decyzja państw sprzymierzonych

przewiduje zarządzenia dotyczące narodowości zainteresowanej ludności

i ochrony dla mniejszości narodowościowych na Górnym Śląsku. Procedura przyjęta dla wprowadzenia w życie powyższych decyzyj jest następującą: Wieczorem Komisja Międzysojusznicza w Opolu została powiadomioną o ostatecznych decyzjach powziętych po południu przez konferencję ambasadorów.

(Dalszy ciąg powyższej depeszy będzie zakomunikowany natychmiast po nadejściu wiadomości z Paryża).

Prasa niemiecka o Litwie Kowieńskiej

bije na alarm.

KRÓLEWIEC, (Dep. wł. „Sł. Wil."). Chociaż Litwa jeszcze nie ma w zagranicznej polityce określonego stałego fundamentu i granic, jednakowoż przebijają się w niej instynkta zaborcze. Kwestja okręgu Kłajpedy jeszcze nie jest zupełnie wyjaśnioną (Litwini uważają, że mają go już w kieszeni), a Litwini już spoglądają łakomem okiem na Prusy Wschodnie. W takim duchu jest prowadzona agitacja litewska na południu okręgu Kłajpedzkiego. Centrem organizacji jest „Wokalne Stowarzyszenie" w Tylży. Wydawana w Tylży litewska gazeta „Jutro" mówi zupełnie otwarcie, że w Pr. Wsch. jest bardzo możebny i łatwy powrót ludności do litewskości. Dalej gazeta zupełnie wyraźnie dodaje, że to nie jest nadzieją czy przypuszczeniem, ale rzeczywistością.

To wszystko jest dowodem, do jakiego stopnia dochodzą dążenia agitacji litewskiej. Gazeta pisze: „Zwróćmy uwagę na Tylżę, ona jest pełna Litwinów — pełna Litwinów i ducha ich przodków". W okręgu Insterburga dużo też jest Litwinów, tylko szkoda, że bez ducha przodków; są oni przesiąknięci duchem i mową niemiecką, ale skoro tylko przez zniemczałość dojdzie do ich duszy, dźwięk litewskiej pieśni i mowy, ku radości litewskiej ojczyzny, błędni synowie powrócą na jej łono.

Na te bardzo wyraźnie wypowiedziane pretensje należy zwrócić baczną uwagę, bo w przeciwnym razie może to wytworzyć zbyteczne nieporozumienie". („Gumbiner Allgemeiner Zeitung").

Czesi śpieszą z pomocą.

RYGA. (Depesza własna). Przedstawiciel rządu czecho-słowackiego przy Centralnym Komitecie Pomocy Głodnym zaproponował w imieniu rządu republiki czecho-słowackiej przewiezienie 400 rosyjskich dzieci z objętych klęską głodową okolic do Czechosłowacji.

Z POLSKI.

Przyjazd delegacji gdańskiej do Warszawy.

Według informacyj, zakomunikowanych „Przeglądowi Wieczornemu" z kół sejmowych, przyjazd delegacji gdańskiej dla podpisania umowy z Polską spodziewany jest w niedzielę nadchodzącą.

Katastrofa kolejowa.

13 b. m. wieczorem nastąpiło na stacji Utrata, 10 kl. od Warszawy, zderzenie dwóch pociągów osobowych. 28 pasażerów lekko rannych. Winę ponosi telegrafistka.

Wydalenie Rosjan.

W wyniku układu zawartego pomiędzy pods. st. p. Dąbskim a p. Karachanem przystąpiono do wysiedlania Rosjan, oskarżonych o popieranie w Polsce akcji zbrojnej przeciw Rosji sowieckiej. 6 z pośród nich już otrzymało przed paru dniami od min. spraw zagran. awizacje o wysiedleniu i opuściło Polskę. Są to pp. Borys Sawinkow, Wiktor Sawinkow, Odyniec, gen. Jarosławcew, Rudin i Dickhof-Derental.

19 b. m. zaś otrzymali także wezwanie z terminem wyjazdu wyznaczonym na dzień 20 b. m.: pp. Ulanickij, pułk. Gniłorybow, wydawca „Rossica" — Miagkow i p. Erdman.

Z MIASTA.

— **„Słowo Niezależne"**. Pod tym tytułem ukazała się wczoraj na mieście jednodniówka, podpisana przez p. Leona Schoenberga. Formatem i układem przypomina ona „Słowo Wileńskie", zawieszone rozporządzeniem Dyr. Dep. Spraw Wewnętrznych na miesiąc, któremu też sporo miejsca poświęca, drukując „List otwarty Słowa Wil. do Dyrektora Dep. Spraw Wewnętrznych".

„Słowo Niezależne" zostało również skonfiskowane.

— **Odczyt o M. Konopnickiej** wygłosi p. M. Reutówna w niedzielę 23 b. m. w Domu ludowym Zarzecze 5, o g. 6 wiecz. Wstęp bezpłatny.

— **Wykład inauguracyjny prof. dr. Witolda Nowodworskiego** na temat „Istota i zadanie dziejów powszechnych" odbędzie się w sobotę, dn. 22 października b. r., o g. 7 wiecz. w sali Śniadeckich.

— **Wykład inauguracyjny dr. Mieczysława Gutkowskiego**, zastępcy profesora prawa skarbowego i nauki o skarbowości, na temat „Budżet Rzeczypospolitej Polskiej" odbędzie się we wtorek, dn. 25 b. m. o godz. 7 wiecz., w sali Śniadeckich.

— **Ruch telegraficzny:** Z dniem 15.X r. b. otwiera się ruch

telegraficzny dla osób prywatnych w urzędzie pocztowym Podbrodzie.

— **Nabożenstwo.** W kościele P. Jezusa na Antokolu dn. 23-go b. m. odbędzie się nabożeństwo z racji święta tytułu tegoż kościoła. Uroczystość tę kościoł będzie święcił po raz pierwszy od czasu swojej kasaty.

Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu rozpocznie się o g. 11, poczem kazanie. D-wo Szpitala zapewnia o nieczynieniu żadnych utrudnień przez posterunki wojskowe na przejście w tym dniu przez bramy szpitala. W kruchcie kościoła będa wystawione fotografje jego widoku do czasu przeróbki na cerkiew.

— **Uczelnia im. Tomasza Zana** (ul św. Anny Nr. 7). W sobotę 22-go o 7 wieczorem wykład p. Dyrektora Z. Fedorowicza: „Geograficzne położenie Polski" (z obrazami świetl.).

— **Podziękowanie:** Zarząd „Koła im. Tomasza Zana" składa serdeczne podziękowanie:

1. Wszystkim Redakcjom pism Wileńskich za bezpłatne udzielanie swych dzienników dla czytelni T. Zana.

2. Pani Korwin-Kurkowskiej za ofiarowanie do czytelni 15 książek.

3. Zespołowi pracowników Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego za złożone na rzecz czytelni mk. 600.

Prezes Ks. St. Miłkowski.

— **Polskie Stronnictwo Ludowe** ziemi Wileńskiej (Jagielońska 10) zawiadamia, że Biuro czynne jest codziennie od godz. 10 do 3 ej.

— **Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy** w Wilnie potrzebuje natychmiast w większej ilości cieśli na wyjazd z kraju, oraz wzywa górników, życzących wyjechać na robotę do kopalni, zgłaszać się Zawalna Nr. 2.

— **Zuchwałe włamanie.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o włamaniu do jubilera przy ul. Mickiewicza 11, otrzymaliśmy z urzędu śledczego dalsze szczegóły:

Włamania dokonano przez składzik znajdujący się w podwórzu. Stamtąd dostali się złodzieje do sklepu, zrabowali wszystkie rzeczy drobniejsze znajdujące się w szafkach i wyłamali kasę. Właściciel określa dotąd szkodę na 500000 mk.

Najcenniejsze rzeczy przechowane były w kasie, z powodu zepsucia tejże i niemożności otwarcia, właściciel nie może dotąd określić dokładnie wyrządzonej szkody.

Śledztwo w toku.

— **Teatr Polski.** Dzisiejsze widowisko przypomni publiczności arcyzabawną krotochwilę A. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!" w której p. Bohdańska zabłyśnie całą pełnią swego talentu jako urocza, pełna finezji i wdzięku Amelja Tichard, oraz p. Leśniewski w roli Kretońskiego stwarza istne arcydzieło kunsztu scenicznego.

Jutro, w niedzielę ukaże się ostatni raz „Orlę" Rostanda z p. Rdzawiczem w roli tytułowej. W poniedziałek premjera 4 aktowej sztuki J. A. Hertza „Młody las" w reżyserji Fr. Rychłowskiego.

— **Teatr Powszechny.** W Teatrze Powszechnym pojawi się dzisiaj sztuka G. Leroux i L. Camile'a p. t. „Alzacja" w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej. W niedzielę teatr gra „Powrotnym szlakiem" aktualną sztukę W. Stanisławskiej, osnutą na tle wypadków jesiennych 1920 r.

W poniedziałek premjera 4 aktowej sztuki Popławskiego p. t. „Azja Tuhajbejowicz" z p. Nowakowskim w roli tytułowej. Reżyseruje J. Leśniewski.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Rena Włochówna. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.